

Piotr Kowalczyk  
Radny  
Rady Miasta Lublin

Lublin, 26 czerwca 2008 r.

BIURO RADY MIASTA LUBLIN  
WPLYNEŁO  
Dnia 2008-06-27  
L. Dz. 1184 podpis

Urząd Miasta Lublin  
Biuro Obsługi Mieszkańców I  
Dnia 2008-06-27  
L. Dz. 1490/06.1.2008

**Pan**  
**Adam Wasilewski**  
**Prezydent Miasta Lublin**

**za pośrednictwem**

**Pana Piotra Drehera**  
**Przewodniczącego**  
**Rady Miasta Lublin**

### *Interpelacja w sprawie utrzymania czystości i porządku w dzielnicy Tatary*

Mieszkańcy osiedla Tatary zwracają coraz częściej uwagę na niedociągnięcia w gospodarce komunalnej miasta w obrębie osiedla Tatary, w szczególności w zakresie utrzymania czystości i porządku.

Przy ulicy Gospodarczej pomiędzy terenem Kościoła MB Królowej Polski a terenem targowiska jest teren zielony, na którym znajdował się plac zabaw dla dzieci. Piszę „znajdował się”, bo został znacznie zdewastowany. Teren ogólnie pod względem porządku wygląda dramatycznie. Porozrzucane śmieci, butelki, szkła, wywrócone kosze. Dwa zostały, i w dodatku stale zmieniają swoje położenie.

Mając świadomość istnienia takich miejsc należałoby zwyczajnie skierować tam odpowiednie służby do bardziej intensywnej pracy. Może warto byłoby zastanowić się nad organizacją prac społecznie użytecznych? Gołym okiem widać, że klientów pomocy społecznej na Tatarach nie brakuje, są więc uprawnieni do ich wykonywania. Kosztuje to niewiele, a nawet jedna osoba w miesiącu przy dziesięciogodzinnym czasie pracy w tygodniu zabezpieczyłaby potrzeby porządkowe na tym terenie w zupełności.

Wśród tego bałaganu (mówiąc delikatnie) bawią się dzieci. Jak można mówić o jakiegokolwiek edukacji i kształtowaniu właściwych postaw u tych młodych mieszkańców, skoro na co dzień mają obraz jaki mają i – kto wie – czy same konsekwentnie nie śmiecą, skoro widzą, że odpady i tak leżą gdzie popadnie?

Problem ten staje się szczególnie drażliwy właśnie wiosną i latem, kiedy użytkowników skweru przybywa. Gdzie mają w sumie pójść te dzieci i rodzice, skoro dla co najmniej kilkunastu wielorodzinnych budynków to jedyne bliskie miejsce „rekreacji”?

Kolejna sprawa: plac zabaw w centrum skweru. A raczej pozostałość po placu. Plac śliczny, drewniany został ustawiony tam stosunkowo niedawno, przed kilkoma laty, ale jednak powstał niedługo w pełnej krasie. Daszki zdemolowane, dwie spośród trzech zjeżdżałki zdemontowane, trzecia, nadłamana, się ostała i korzystają z niej aktualnie dzieci. Było i kilka ławek, ale część zniknęła bezpowrotnie, a pozostałe wyglądają mało atrakcyjnie.

Miasto posiada całkiem znaczące dochody z opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Myślę, że osiedle takie, jak Tatary ze względu na swoją specyfikę, zasługuje na plac zabaw w ramach programu profilaktyki uzależnień. Może warto właśnie teraz, w przededniu wakacji letnich pomyśleć o naprawie i uzupełnieniu wyposażenia placu?

Zwracam również Pana uwagę na teren dworca kolejowego Lublin – Północny. Mam świadomość, że ten teren nie stanowi mienia komunalnego i nie domagam się bynajmniej wymuszenia na kolei comiesięcznych remontów elewacji i wymiany szyb w oknach. Dworzec jest czarny, obskurny – a przecież to też Lublin. Tędy jadą turyści na Roztocze i widzą przez okna „piękną okolicę”. Z tego dworca korzystają mieszkańcy dojeżdżający koleją do pracy poza Lublinem. Z tego dworca korzystają – całkiem tłumnie, mieszkańcy innych gmin, dla których to Lublin jest miejscem pracy. I pewnie mają porównanie...

Kolej również w myśl przepisów o utrzymaniu porządku i czystości jest zobligowana do sprzątania – przynajmniej zmiatania i usuwania śmieci (w końcu to miejsce publiczne, a nie wydzielony i ogrodzony teren prywatny), koszenia traw (na nieużywanym torowisku trawa sięga wyżej pasa).

I wreszcie „pas ziemi niczyjej”: pas zieleni pomiędzy ogrodzeniem targowiska a peronem. Nie sprzątnięty od lat! Mieszkańcy z utęsknieniem czekają wiosny, kiedy trawą zarośnie to wysypisko. Teren, o którym wspominam, obfituje zwłaszcza w butelki wszelkiego kalibru, bowiem murek ogrodzeniowy targowiska od strony wschodniej, spełnia funkcję nieformalnej pijalni. Niezależnie od pory dnia. Ciekawe co na to Straż Miejska...?

Pewnie się Pan ze mną zgodzi, że tak nie powinno być. Nie w mieście z aspiracjami do miana metropolii. Chcę zwyczajnie, jako radny tego miasta, aby wyglądał jak należy. Żadne najświetniejsze rozwiązania architektoniczne nie poprawią ogólnego wizerunku Lublina, kiedy będzie tak brudno!

Wierzę, że już niedługo zobaczymy wyremontowany plac zabaw. I służby porządkowe. Nie incydentalnie, po interwencji, ale systematycznie, stosownie do potrzeb.

